

Doc. dr Marek GRUCHELSKI  
Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie  
Dr Józef NIEMCZYK

Institut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur w Warszawie

## PRZYSZŁOŚĆ ROLNICTWA A BEZPIECZEŃSTWO ZDROWOTNE ŻYWNOŚCI®

(w świetle problematyki I Kongresu Nauk Rolniczych – *Nauka – Praktyce*)

*Niestety I Kongres Nauk Rolniczych nie nakreślił jasnej wizji i niezbędnych uwarunkowań rozwoju polskiego rolnictwa (i całego sektora rolno-żywnościowego) oraz uwarunkowań, budzących zaufanie w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego żywności. Przyszłość, preferowanego przez niektórych Referentów Kongresu, modelu polskiego rolnictwa, nakreślona została w sposób dość (a być może bardzo) enigmatyczny. Niemniej jednak, powinny być kontynuowane działania wzmacniające rozwój polskiego społecznie i ekologicznie zrównoważonego rolnictwa oraz zwiększające sprawność i efektywność nadzoru nad bezpieczeństwem zdrowotnym żywności.*

### WPROWADZENIE

I Kongres Nauk Rolniczych (Puławy, 14-15 maj 2009 r.) poświęcony był, między innymi, przyszłości polskiego rolnictwa, ale również sprawie bezpieczeństwa zdrowotnego żywności. Tymi kwestiami zamierzamy się zająć w niniejszym artykule, uwzględniając problematykę Kongresu, oceniając jednocześnie najważniejsze omawiane zagadnienia.

### DLACZEGO POWINNIŚMY ROZWIJAĆ ROLNICTWO SPOŁECZNIE ZRÓWNOWAŻONE?

Pojęcie rolnictwa zrównoważonego funkcjonuje w polskiej literaturze ekonomiczno-rolniczej od niedawna, właściwie od początku bieżącego wieku. We wcześniejszym piśmiennictwie z tej dziedziny można jednak znaleźć wiele publikacji na temat zbilansowanego, prospołecznego i proekologicznego modelu polskiego rolnictwa [4].

Istotą rolnictwa zrównoważonego nie jest ani maksymalizacja produkcji rolniczej (na dany czynnik produkcji, np. powierzchnię użytków rolnych, na zatrudnionego), ani maksymalizacja dochodów rolniczych, czy efektywności (ekonomicznej, technicznej). W swym referacie na Kongresie prof. Andrzej Kowalski [2] stwierdził, że rolnictwo zrównoważone powinno:

- dostosowywać wolumen i tempo wzrostu produkcji żywności do popytu końcowego,
- utrzymywać satysfakcjonujący poziom dochodów rolniczych, aby powstrzymać nadmierną migrację ludności wiejskiej,
- powstrzymać degradację środowiska naturalnego, co poprawiać będzie jakość wytwarzanej żywności i warunki życia większej ilości ludzi (sprzyjać będzie rozwojowi turystyki i agroturystyki – dopisek własny), oraz zwiększy przychody wsi.

Model rolnictwa zrównoważonego jest deklarowany w ramach wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej (UE), w tym w zapisach traktatowych, a następnie w aktach prawnych niższej rangi. Widoczny jest też w mechanizmach regulowania

i wspomagania sektora rolno-żywnościowego. W praktyce jednak, w związku z ekonomizacją produkcji rolno-żywnościowej oraz „pogonią” za dużymi przychodami i dochodami w państwach UE, następuje industrializacja (rozwój gospodarstw industrialnych)<sup>1</sup> tego sektora i „sprzeniewierzenie” się koncepcji rolnictwa zrównoważonego, mimo dużych środków wydawanych z budżetu unijnego w celu zapobiegania tym zjawiskom lub ich ograniczania. Zdaje sobie z tego sprawę prof. A. Kowalski i pisze – *W Polsce, mimo prób wejścia na drogę rozwoju industrialnego, nie zostały przekroczone progi krytyczne (...), co może być polską szansą, jeśli zostanie odpowiednio zmieniona polityka rozwojowa i będą respektowane podstawowe zasady rolnictwa zrównoważonego* [2].

Bardziej szczegółową w sensie techniczno-rolniczym definicję rolnictwa zrównoważonego (opierając się na badaniach swoich – 2005 r. i S. Kukuły – 2006 r.) przedstawił prof. Stanisław Krasowicz [3]. Według tych Autorów, cechami rolnictwa zrównoważonego są:

- racjonalne wykorzystanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej i utrzymywanie potencjału produkcyjnego gleb,
- zapewnienie samowystarczalności żywnościowej kraju netto,
- produkcja bezpiecznej żywności,
- produkcja surowców o pożądanym, oczekiwanych przez konsumentów i przemysł parametrach jakościowych,
- ograniczanie lub eliminacja zagrożeń dla środowiska przyrodniczego oraz troska o zachowanie bioróżnorodności,
- uzyskiwanie w rolnictwie dochodów pozwalających na porównywalną z innymi działami gospodarki opłatę pracy i zapewnianie środków finansowych na modernizację i rozwój.

<sup>1</sup> W efekcie, w rolnictwie rośnie skala produkcji oraz wdrażane są nowe technologie niekoniecznie zachowujące lub podnoszące jakość zdrowotną produktów rolno-żywnościowych oraz szkodzące środowisku naturalnemu (np. poprzez stosowanie ciężkich i niszczących florę i faunę maszyn rolniczych, środków chemicznych niszczących środowisko przyrodnicze i zanieczyszczających żywność, roślin genetycznie zmodyfikowanych, wypierających tradycyjne rośliny uprawne itp.). A. Kowalski, poza rozwojem zrównoważonym i industrialnym wyróżnia rozwój rolnictwa – indukowane (wspierany z zewnątrz) oraz dwubiegunowy (gospodarstwa farmerskie i „socjalne”).

S. Krasowicz utożsamia się również z definicją rolnictwa zrównoważonego według A. Wosia [3], która mówi o następujących cechach rolnictwa zrównoważonego, a mianowicie:

- zasoby naturalne powinny być wykorzystane w taki sposób, aby nie została zdławiona ich zdolność do samoodnowienia się,
- przyrost produkcji żywności może następować tylko drogą wzrostu produktywności zasobów, a więc przez wprowadzenie technologii, które jednocześnie chronią zasoby i zachowują ich wysoką jakość dla przyszłych pokoleń,
- rolnictwo wykazuje małą podatność na wahania i wstrząsy,
- zrównoważone systemy rolnicze zakładają pełną symbiozę celów produkcyjnych i ekologicznych,
- zarządzanie zasobami naturalnymi umożliwia zaspokajanie zmieniających się potrzeb, zachowując jednocześnie wysoką jakość środowiska naturalnego i chroniąc jego zasoby.

Ponadto S. Krasowicz przytacza definicję rozwoju rolnictwa zrównoważonego J. Wilkina – „*Rozwój zrównoważony polega na takim wykorzystaniu i konserwacji zasobów naturalnych i takim zorientowaniu technologii i instytucji, aby osiągnąć i utrzymać zaspokajanie ludzkich potrzeb obecnego i przyszłych pokoleń. Taki rodzaj rozwoju (w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie) konserwując glebę, zasoby wodne, rośliny oraz genetyczne zasoby zwierząt nie degraduje środowiska, wykorzystuje odpowiednie technologie, jest żywotny ekologicznie i akceptowany społecznie*”.

Generalnie biorąc, rolnictwo zrównoważone opiera się na tzw. integrowanych metodach (technologiach) produkcji [3]. Oznacza to, między innymi, stosowanie niższego niż w rolnictwie industrialnym poziomu nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, przy zachowaniu zdolności produkcyjnej ekosystemów rolniczych. W procesie gospodarowania rolniczego realizowane są zarówno cele ekonomiczne, jak i ekologiczne.

S. Krasowicz przytacza opinię W. Józwiaka, który twierdzi, że duże industrialne polskie gospodarstwa rolne (zbiorowość licząca 200- 230 tys.) będą w przyszłości, *po osiągnięciu pewnego poziomu intensywności i optymalnego wykorzystania potencjału produkcyjnego (...)* ewoluowały w kierunku rolnictwa zrównoważonego, opartego na integrowanym systemie gospodarowania [3]. Naszym zdaniem jest to teza utopijna, a przynajmniej mało prawdopodobna. Duże gospodarstwa są predestynowane do stosowania skoncentrowanej (fermowej) produkcji zwierzęcej i ciężkich maszyn rolniczych oraz monokultury (upraw mało pracochłonnych np. roślin zbożowych i przemysłowych, np. oleistych).

S. Krasowicz przytacza za A. Wosiem i J. Zegarem [3] nazwę – **rolnictwo społecznie zrównoważone**, które polega na gospodarowaniu *nie zagrażającym długookresowym interesom społeczności*, zapewniającym równowagę społeczną i ekonomiczną, co jest warunkiem osiągnięcia równowagi ekologicznej. Gospodarowanie to powinno pozwalać na utrzymanie samowystarczalności netto, a przede wszystkim zapewniać dostarczanie społeczeństwu bezpiecznej żywności. Podkreśla ponadto, że rolnictwo zrównoważone, w odróżnieniu od malejącej zbiorowości gospodarstw industrialnych, powinno sprzyjać utrzymaniu żywotności wsi i rozwojowi jej

wielofunkcyjności. Wysuwa tezę, że *z uwagi na duże zróżnicowanie warunków przyrodniczych i organizacyjno-ekonomicznych mogą w Polsce współistnieć trzy systemy rolnicze: industrialny, zrównoważony i ekologiczny* [3].

Naszym zdaniem, można się zgodzić z zaprezentowanymi definicjami oraz cechami i zaletami rolnictwa zrównoważonego (większą gwarancją wytwarzania bezpiecznej żywności), natomiast przytoczone tezy o możliwości jego rozwoju są zbyt aprioryczne i nie osadzone we współczesnych realiach.

Wspólna polityka rolna UE wspiera rozwój zrównoważonych gospodarstw rolnych poprzez:

- wspieranie dochodów rolniczych oraz wspieranie wielofunkcyjności wsi,
- programy rolno-środowiskowe, chroniące środowisko naturalne, podtrzymujące bioróżnorodność rolnictwa,
- wdrożenie zasady współzależności (*cross-compliance*), polegającej na tym, że budżetowe wsparcie gospodarstw rolnych warunkowane jest przestrzeganiem przez rolników warunków zapewniających wysoką jakość, w tym zdrowotność produktów rolnych, dobrych warunków utrzymywania zwierząt gospodarskich (dobrostanu) oraz prowadzeniem gospodarowania przyjaznego środowisku naturalnemu.

Mechanizmy racjonalizacji głównych gałęzi rolniczych wspólnej polityki rolnej, np. chowu bydła mlecznego i zwierząt rzeźnych (trzody chlewnej, bydła, drobiu) przesądzają o tym, że jest on realizowany prawie wyłącznie w intensywnych, o stale rosnącej wielkości (skali) gospodarstwach industrialnych, nieprzyjaznych środowisku naturalnemu, wytwarzających produkty przy zastosowaniu środków chemicznych, co nie jest obojętne dla jakości zdrowotnej (i organoleptycznej) żywności. Gospodarstwa te zwiększają się kosztem drobniejszych wypadających gospodarstw, co wcale nie zwiększa żywotności wsi, ale raczej powoduje jej kurczenie się i znikanie. Inaczej mówiąc mechanizmy wspólnej polityki rolnej UE nie są wystarczające do skutecznego wspierania zrównoważonego rozwoju gospodarstw rolnych. **Z jednej strony budżet wspiera aspekty społeczne (np. dochody rolników i wielofunkcyjność wsi) oraz środowisko naturalne w rolnictwie i w jego otoczeniu a z drugiej mechanizmy ekonomiczne stymulują industrialny rozwój rolnictwa i niejako neutralizują prospołeczne i prośrodowiskowe działania realizowane w ramach wspólnej polityki rolnej.**

Dochody rolników unijnych, mimo znaczących dopłat budżetowych wyraźnie spadają, ze względu na obniżanie się cen skupu produktów rolnych. Jest to powodowane przez konkurencyjny (względnie tani) import rolno-żywnościowy, ale również przez wzrost marż pobieranych przez przetwórstwo i handel. Handel, zwłaszcza wielkopowierzchniowy (markety) pobiera od producentów rolno-żywnościowych i od handlowców (zwłaszcza hurtowych) dodatkowe, często nieuprawnione opłaty, co z jednej strony wpływa na tendencje do zaniżania cen skupu produktów rolno-żywnościowych, a z drugiej na wzrost cen detalicznych żywności. **Mamy do czynienia z paradoksem (wyraźnie widocznym w Polsce), mianowicie obniżce cen skupu produktów rolno-żywnościowych towarzyszy wzrost cen żywności.** Zjawisko to wpływa na systematyczne obniżanie się dochodów rolniczych. W przeszłości, unijne dochody rolnicze były niejako gwarantowane

na wyznaczonym poziomie, tzw. **dochodu referencyjnego** (*referencje income*), odpowiadającego przychodom pozarolniczym. Dokonywano tego poprzez specjalne systemy cenowe, to znaczy poprzez utrzymywanie względnie wysokich cen skupu. Obecnie byłoby to niemożliwe, gdyż traktowane byłoby w Światowej Organizacji Handlu (WTO – *World Trade Organization*) jako niedozwolona dotacja.

Trzeba pamiętać, że wspólna polityka rolna liberalizuje się, co widoczne jest w jej każdej kolejnej reformie oraz w kolejnych negocjacjach liberalizacyjnych w WTO. W ten sposób systematycznie wyzbywa się instrumentów, które są niezbędne do skutecznego kreowania rozwoju rolnictwa zrównoważonego. Najpóźniej do 2013 roku mają zostać zlikwidowane dotacje do unijnego eksportu rolno-żywnościowego. Po 2013 roku wsparcie bezpośrednie dochodów rolniczych będzie zredukowane, a zatem dochody rolnicze spadną. Może również zmniejszyć się, na skutek takich decyzji unijna produkcja rolno-żywnościowa (tak jak to już się stało, co jest znamienne, na skutek administracyjnej decyzji władz unijnych w przypadku zmniejszenia kwot produkcji cukru). Obniżenie się dochodów rolniczych będzie wzmagало tendencje do koncentracji produkcji rolniczej, to znaczy do powstawania dużych, industrialnych gospodarstw rolnych, niejako w „pogoni” za większymi przychodami, w celu zwiększania dochodów rolniczych.

Po akcesji do UE, Polska nie może prowadzić własnej polityki rolnej. Tak jak każde państwo członkowskie, może jedynie powielać rozwiązania przyjęte w Unii w odniesieniu do sektora rolno-żywnościowego. Nie tylko zdana jest na unijne dotacje do tego sektora, ale co więcej nie może sama dodatkowo dotować rolnictwa poza wyznaczonymi limitami. **Można więc sarkastycznie powiedzieć, że na tyle będzie rozwijało się w Polsce rolnictwo zrównoważone, na ile będą go wspierały instrumenty unijne.** A z tym, jak staramy się udowodnić, jest nie najlepiej i najprawdopodobniej będzie jeszcze gorzej. Wydaje się, że najlepszy czas dla unijnego rolnictwa zrównoważonego już minął. **Strona polska powinna jednak robić wszystko aby w ramach wspólnej polityki rolnej rozwój rolnictwa zrównoważonego był nadal wspierany**, tak intensywnie jak to tylko jest możliwe, bo leży to w interesie naszego rozdrobnionego rolnictwa, wsi oraz konsumentów żywności.

A. Kowalski stwierdza [2] – *konsekwencją rynku globalnego jest lawinowy rozwój konsumeryzmu jako filozofii życia*. Inaczej mówiąc coraz mniej ludzi chce ciężko pracować w gospodarstwach rolnych, zwłaszcza w mniejszych obszarowo, które wśród gospodarstw zrównoważonych dominują w Polsce.

## JAKA PRZYSZŁOŚĆ BEZPIECZEŃSTWA ZDROWOTNEGO ŻYWNOŚCI?

Autorzy referatu dotyczącego bezpieczeństwa i jakości żywności, definiują bezpieczeństwo żywności jako *ogół warunków, które muszą być spełnione, dotyczących w szczególności stosowanych substancji dodatkowych i aromatów, poziomów substancji zanieczyszczających, pozostałości środków ochrony roślin, warunków napromieniowania żywności, cech organoleptycznych i działań, które muszą być podejmowane na wszystkich etapach produkcji lub obrotu żywnością, w celu zapewnienia zdrowia i życia człowieka*.

Stwierdzają oni dalej, że *priorytetem najbliższych lat wydaje się stworzenie w naszym kraju odpowiednich struktur naukowych, które w praktyce będą realizowały cele zawarte w rzetelnie przeprowadzonej ocenie ryzyka (zagrożeń zdrowia konsumentów przez niewłaściwą żywność – dopisek autorów artykułu)*. Również istotne jest badanie żywności na zawartość zanieczyszczeń mikrobiologicznych., zwłaszcza jak piszą *w czasach intensywnej produkcji* (czyli pochodzącej z gospodarstw industrialnych, nie zrównoważonych – dopisek autorów artykułu) *żywności pochodzenia zwierzęcego* [5].

Warto jeszcze podkreślić, o czym już pisaliśmy na łamach niniejszego periodyku, że z punktu widzenia zdrowia konsumentów żywności, nie tylko istotne jest kontrolowanie dopuszczalnych zawartości w produktach rolnych i żywnościowych wspomnianych substancji i dodatków, czy zanieczyszczeń poprzez analizy *ex ante*, ale również permanentne weryfikowanie tych dopuszczalnych zawartości poprzez analizy *ex post* [1].

W dalszej części referatu Autorzy omawiają programy kontroli, ale tylko *ex ante* (np. kontroli pozostałości chemicznych i kontroli mikrobiologicznej). Niestety nie wspominają o potrzebie badania realnego wpływu żywności na zdrowie jej konsumentów i potrzebie koordynowania takich badań na szczeblu krajowym, potrzebie gromadzenia ich wyników w jednej centralnej bazie danych, co naszym zdaniem warunkuje przydatność wspomnianych kontroli jakości żywności. Również i na ten temat pisaliśmy już na łamach *Postępów* [1].

Bardziej realistyczny, pod względem oceny przydatności badań jakości produktów rolnych (w tym pasz) i żywnościowych, był zaprezentowany na kongresie referat Wiesława Oleszka i Barbary Maliszewskiej-Kordybach, pt. *Jakość i bezpieczeństwo żywności i pasz pochodzenia roślinnego*. Autorzy stwierdzają np., z czym się zgadzamy, że *mankamentem wysiłków* (w zakresie monitoringu gleb, produktów roślinnych i wybranych produktów żywnościowych) *jest (...) duże rozproszenie informacji, ograniczony dostęp do baz danych i publikowanie ich* (tylko – dopisek autorów artykułu) na poziomie lokalnym.

W referatach niestety nie wspomniano o badaniu produktów rolnych i żywnościowych modyfikowanych genetycznie (GMO – *genetically modified organism*). Tymczasem ostanie „przecieki” z niektórych środowisk naukowych i doniesienia środków masowego przekazu, w tym internetowe, wydają się być wielce niepokojące, np.:

- transgeniczna kukurydza (MK-603) zwiększa stężenie hemoglobiny krwi, co obniża efektywność żywienia zwierząt gospodarskich,
- rośliny zmodyfikowane, np. z genem Bt są bardziej trujące niż rośliny zawierające pozostałości zastosowanego środka ochrony roślin (insektycydu), co powoduje zakłócenia trawienia u ludzi,
- pyłek roślin transgenicznych działa trująco na pszczoły, a jednocześnie może zapylić pokrewne gatunki roślin tradycyjnych uprawianych nawet kilkadziesiąt kilometrów od rośliny zmodyfikowanej; niestety jak się ocenia przeniknięcie transgenów do środowiska jest procesem nieodwracalnym, a więc jest trwalsze niż np. skażenie chemiczne,

- fragmenty zmodyfikowanego DNA mogą przenikać do krwi konsumentów i płodów, np. ludzkich,
- według opinii niektórych środowisk lekarskich, żywność GMO stymuluje otyłość oraz osłabia odporność organizmu na choroby, w tym infekcje bakteryjne.

Jest to więc problematyka, której należy już obecnie wyznaczyć szczególnie priorytetowe miejsce w kwestii bezpieczeństwa zdrowotnego żywności, w tym w zakresie jej badań.

## ZAKOŃCZENIE – WNIOSKI

W świetle powyższego omówienia nasuwają się następujące wnioski:

1. Rolnictwo społecznie zrównoważone może odgrywać w Polsce bardzo istotną rolę w kształtowaniu bezpieczeństwa zdrowotnego żywności. Niestety nie ma wyraźnych i pozytywnych przesłanek do rozwoju tego rolnictwa (mimo pewnego optymizmu Autorów omawianych referatów), głównie ze względu na ubezwłasnowolnienie krajowej polityki rolnej przez wspólną politykę rolną UE i niekorzystne zmiany tej polityki przewidywane już w najbliższej przyszłości.

2. Systemy monitoringu i badań bezpieczeństwa zdrowotnego żywności, w tym w Polsce, są ciągle zbyt mechanistyczne i powierzchowne. Dominują badania krótkookresowe, *ex ante*, nie skoordynowane (wobec braku centralnej ewidencji), zwłaszcza w odniesieniu do zdrowotnych skutków niewłaściwej żywności, tj. zachorowalności ludzi, powodowanej konsumpcją takiej żywności.

3. Szczegółnej uwagi wymagają produkty rolne i żywnościowe zmodyfikowane genetycznie, które na „dobrą sprawę”, w ogóle nie powinny występować w rolnictwie zrównoważonym (społecznie i ekologicznie).

## LITERATURA

- [1] Gruchelski M., Niemczyk J.: Konieczność zmian w polskiej polityce żywnościowej, *Postępy Techniki Przetwórstwa Spożywczego*, nr 2/2008.
- [2] Kowalski A.: Czynniki wpływające na kierunki rozwoju rolnictwa w zmieniającym się świecie, s. 10, 11 referatu I Kongresu Nauk Rolniczych, Puławy 14-15 maj, 2009.
- [3] Krasowicz S.: W Polsce powinno dominować rolnictwo zrównoważone, s. 22, 23, 27, 31, 32, 35 referatu I Kongresu Nauk Rolniczych, Puławy 14-15 maj, 2009.
- [4] Niemczyk J.: Rolnictwo rodzinne w Polsce, Spółdzielnia „Wydawnictwo Ludowe”, Warszawa, 1991 r.
- [5] Żmudzki J., Osek J.: Kryteria gwarancji bezpieczeństwa i jakości żywności pochodzenia zwierzęcego, s. 27-28 referatu I Kongresu Nauk Rolniczych, Puławy 14-15 maj, 2009.

## THE FUTURE OF POLISH AGRICULTURE AND FOOD HEALTH AND SAFETY

(in view of I Congress of Agricultural Sciences – Science – Practice)

### SUMMARY

*Unfortunately, The First Congress of Agriculture Sciences has not sketched out a clear vision of the development of Polish agriculture (and the whole agro-food sector) as well as the wholesome food (healthy food).*

*The future of Polish agriculture, which was presented by various speakers, at the Congress was rather enigmatic. However, new actions should be taken in order to strengthen social and ecologically well-balanced development and to improve its productivity and efficiency of supervision of food health and safety.*